poniedziałek
22 lutego 2016
nr 1128

ISSN 1895-619X

Solidarność WIELKOPOLSKA

www.solidarnosc.poznan.pl

Oświatowe porozumienie

We wtorek 16 lutego zakończyły się kilkumiesięczne negocjacje oświatowych związków zawodowych ze Starostwem Powiatowym w Poznaniu. Postulaty dotyczące pracowników pedagogicznych i niepedagogicznych Specjalnych Ośrodków Szkolno-Wychowawczych zgłoszone przez oświatową „Solidarność" i poparte przez ZNP zostały w większości przyjęte.

WWW.MEN.GOV.PL

- Pracownicy szkół należących do powiatu od dawna domagali się negocjacji w sprawie pensum dla pedagogów i psychologów. Na podstawie przepisów zmienionych w 2000 r. ta grupa zawodowa został podzielona na zatrudnionych w szkołach i zatrudnionych w poradniach. W tym drugim przypadku pensum pozostało na poziomie 20 godzin tygodniowo, a dla psychologów i pedagogów szkolnych w niektórych samorządach wzrosło nawet do 30 godzin. W efekcie osoby mające takie same kwalifikacje, wykonujące podobne obowiązki otrzymują takie samo wynagrodzenie a ich czas pracy (pensum) jest różny. W trakcie rozmów ze starostwem udało się wynegocjować zmniejszenie tej liczby do 22 godzin. Będziemy czynić starania, aby docelowo powrócić do 20 godzin - relacjonuje Izabela Lorenz, przewodnicząca Organizacji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania „S".

Porozumienie obejmuje również podwyżkę płac o 200 zł, wliczanych do wynagrodzenia zasadniczego, dla osób zatrudnionych na stanowiskach pomocy wychowawcy, wykonujących ciężkie prace fizyczne.

Izabela Lorenz nie kryje zadowolenia z rezultatów negocjacji. – Bardzo się z tego porozumienia cieszymy. Osoby te zajmują się dziećmi, a nierzadko również dorosłymi (bo niepełnosprawni przebywają w szkole do 24 roku życia) z niepełnosprawnością umiarkowaną i znaczną np. karmieniem, pieluchowaniem, pielęgnacją, myciem itp. Bardzo często są to pracownicy o najniższych dochodach i na skutek wykonywanych obowiązków same potrzebują rehabilitacji.

Wicestarosta Tomasz Łubiński zapewnił, że środki finansowe na wprowadzone zmiany są zabezpieczone w budżecie. Realizacja zapisów porozumienia zależy teraz od akceptacji Rady Powiatu. Najprawdopodobniej stanie się to w marcu lub w kwietniu. *b*

Czyje są banki w Polsce?

Wśród dziesięciu największych banków działających w naszym kraju tylko dwa nie mają zagranicznych właścicieli. 70 proc. aktywów sektora bankowego jest kontrolowana przez obcy kapitał. Co ciekawe, w radach nadzorczych sprywatyzowanych niegdyś polskich banków wciąż roi się od byłych i obecnych polityków

W ciągu 25 lat III RP sektor bankowy w naszym kraju, podobnie jak rodzimy przemysł, handel czy media został zdominowany przez zagraniczny kapitał zagraniczny. Przy obecnej strukturze własnościowej określenie „polski" niespecjalnie pasuje do działającego w naszym kraju systemu bankowego.

Najwięksi gracze

Choć w przypadku największego banku w Polsce, czyli PKO BP głównym udziałowcem wciąż jest Skarb Państwa, to w zdecydowanej większości innych wiodących banków kontrole sprawują zagraniczne instytucje finansowe. Większościowy pakiet akcji drugiego pod względem wielkości aktywów banku w naszym kraju, czyli PeKaO SA jest włoskie Unicredit. Trzecie miejsce na podium rankingu największych graczy na naszym rynku zajmuje BZ WBK. Ten bank z kolei należy do hiszpańskiej grupy Santander. Kolejny na liście mBank to własność niemieckiego Commerzbanku. W pierwszej dziesiątce jest jeszcze holenderski ING Bank Śląski, portugalski Millenium Bank, austriacki Raiffeisen Polbank, amerykański Citi Handlowy, francuski BGŻ BNP Paribas i niemiecki Deutsche Bank. Wyjątkiem w tym zestawieniu jest piąty pod względem wielkości

Getin Noble Bank kontrolowany przez polski prywatny kapitał.

Dziejowa konieczność?

Działające w Polsce oddziały zagranicznych banków nie zostały stworzone w naszym kraju „od zera". W zdecydowanej większości są to dawne polskie instytucje finansowe, które zostały sprzedane obcemu kapitałowi głównie w ostatniej dekadzie ubiegłego stulecia. Wedle panującej wówczas narracji polityków i wiodących mediów masowa wyprzedaż polskiego sektora bankowego

była wręcz dziejową koniecznością i jedynym sposobem na dostosowanie gospodarki do warunków wolnego rynku. Jednak zdaniem wielu ekonomistów oddanie banków w obce ręce było kardynalnym błędem, a ich sprzedaż odbywała się po znacznie zaniżonych cenach. Prof. Kazimierz Poznański ekonomista z Uniwersytetu Waszyngtońskiego w Seattle w głośnej książce „Obłęd reform: Wyprzedaż Polski" określił ten proces wprost jako „przekręt", któremu towarzyszyła korupcja na gigantyczną skalę. „Do sprzedaży pozostającego w gestii państwa majątku narodowego prawie za darmo doszło dlatego, że zagrożeni utratą swych posad decydenci mieli mało czasu na ukartowanie przetargów. W tym pośpiechu najbardziej przydatni okazali się obcy nabywcy, bardziej dyskretni w działaniu i zasobni finansowo niż ich krajowi konkurenci. Spośród obcych inwestorów wybrano z kolei tych, którzy byli skłonni do zaoferowania najwyższych tzw. prowizji w zamian za zaniżone ceny. (...) Nie byle jaki to przekręt, w którym majątek banków i przemysłu jest upłynniany przez aparat państwa za około dziesięć procent jego aktualnej wartości. Pozostałe dziewięćdziesiąt procent wycieka oczywiście do nabywców za granicę, zamiast zasilić mocno wygłodzoną gospodarkę, którą zostawił po sobie stagnacyjny komunizm" – pisze prof. Poznański.

„Komercyjna dziewiątka"

Historia prywatyzacji polskich banków zaczęła się już w 1989 roku. Wówczas z Narodowego Banku Polskiego wydzielono dziewięć banków komercyjnych. Miały one przejąć od banku centralnego działalność detaliczną. W ten sposób powstały: Bank Przemysłowo-Handlowy, Powszechny Bank Kredytowy, Bank Zachodni, Wielkopolski Bank Kredytowy, Bank Gdański, Powszechny Bank Gospodarczy, Bank Depozytowo-Kredytowy, Pomorski Bank Kredytowy i Bank Śląski. Banki z komercyjnej dziewiątki miały stopniowo trafiać na giełdę.

W kolejnych latach wszystkie banki z „komercyjnej dziewiątki" NBP znalazły się w rękach obcego kapitału. Po licznych fuzjach i zmianach nazw funkcjonują one na polskim rynku do dzisiaj. Co ciekawe, mimo iż te instytucje od dawna są własnością prywatnych, zagranicznych właścicieli, w ich radach nadzorczych nadal zasiadają ludzie powiązani ze światem polityki. Podobnie wygląda sytuacja w wielu innych, kiedyś polskich, a obecnie zagranicznych bankach.

ciąg dalszy na str.2

Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych" - Poznań 2016

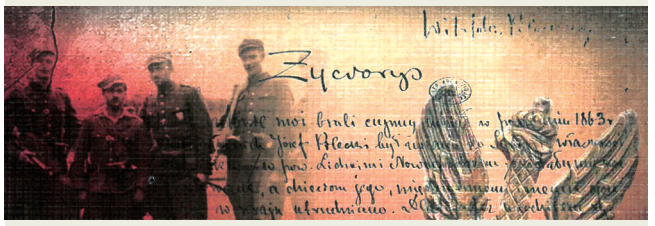

26 lutego, godz. 19.00 - kino Rialto. Przedpremierowy pokaz filmu „Historia Roja". Po seansie spotkanie z twórcami filmu. Bilety do nabycia w kasie kina.

27 lutego, godz. 12.00 - Sala Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, al. Niepodległości. Wręczenie nagród laureatom konkursu „Żołnierze Wyklęci – Bohaterowie Niezłomni", godz. 18.00 - kino Rialto. Drugi pokaz filmu „Historia Roja". Bilety do nabycia w kasie kina.

28 lutego, godz. 12.00 do 17.00 - Plac Wolności. Namioty Wyklętych. Prezentacje multimedialne poświęcone żołnierzom podziemia antykomunistycznego. Spotkania z kombatantami i historykami. Pokazy grup rekonstrukcji historycznej. Kiermasz książek historycznych. Rozdawanie publikacji pt. DLA NIEPODLEGŁEJ. Żołnierze Wyklęci 1944-1963, pod red D. P. Kucharskiego i R. Sierchuły. Prezentacja projektu pomnika „Żołnierzy Wyklętych" w Poznaniu i kwesta na jego budowę. Ciepły poczęstunek (grochówka wojskowa, herbata).

Główne obchody Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych"

1 marca, godz. 17.00 - Msza św. w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela, ul. Fredry 11. Mszę św. odprawi delegat abp. Stanisława Gądeckiego Ksiądz Prałat Leonard Poloch,
godz. 18.00 - uroczysty przemarsz ulicami miasta (Fredry, Gwarna, Św. Marcin, al. Niepodległości) **pod Pomnik Polskiego Państwa Podziemnego,**
godz. 18.40 - uroczystości pod pomnikiem PPP. Wystąpienie księdza Prałata Leonarda Polocha, Wojewody Wielkopolskiego Zbigniewa Hoffmanna, gen. bryg. Jana Podhorskiego, dr. hab. Macieja Glogera, dr. Dariusza Kucharskiego, zawiązanie szarf Wyklętych, złożenie kwiatów i zapalenie zniczy.

Patronat: *Jego Ekscelencja Arcybiskup Stanisław Gądecki Metropolita Poznański, Wojewoda Wielkopolski Zbigniew Hoffmann.*
Organizator: *Społeczny Komitet Upamiętnienia „Żołnierzy Wyklętych" w Poznaniu.*

Opieka nad dzieckiem podwyższy emeryturę

Urlop wychowawczy, który matka wzięła na swoje dziecko przed dniem 1 stycznia 1999 r. podwyższy emeryturę. Przepisy, które funkcjonują od maja ubiegłego roku pozwalają uwzględnić w ustalaniu prawa do emerytury kapitałowej okres urlopu wychowawczego wszystkim osobom, bez względu na to, kiedy opiekowały się dzieckiem. Tak wynika z ustawy z 5 marca 2015 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2015 r. poz. 552). Przed tą zmianą okres składkowy dotyczył tylko osób, które były na urlopie wychowawczym po 31 grudnia 1998 r.

Te osoby, które mają już ustalony kapitał początkowy mogą się zwrócić o jego przeliczenie z uwzględnieniem korzystnych zasad dotyczących urlopu wychowawczego. Odpowiedni wniosek trzeba przesłać lub złożyć do jednostki ZUS, która wydała decyzję o ustaleniu kapitału. Wniosek o symbolu ZUS Kp-3 można znaleźć na stronie zus.pl w zakładce formularze.

Jeśli kapitał początkowy obliczony na zasadach obowiązujących przed wejściem w życie ustawy zmieniającej został już uwzględniony przy ustalaniu emerytury, to emeryt może wystąpić z wnioskiem o ponowne jej obliczenie z uwzględnieniem odpowiednio przeliczonego kapitału początkowego.
hd, b

Ochroniarz – pracownik drugiej kategorii

Przedsiębiorcy z Konfederacji Lewiatan przedstawili listę przedsiębiorstw i placówek publicznych, które, nie respektując prawa, zatrudniają pracowników ochrony poniżej obowiązującej płacy minimalnej. Na ,,liście wstydu" są instytucje kulturalne, sądy, placówki zdrowia i uczelnie.

,,Wbrew obowiązującym przepisom, szereg placówek publicznych wciąż nie kalkuluje budżetu w taki sposób, by pracownicy wykonawców mieli zagwarantowane środki przynajmniej w wysokości minimalnego wynagrodzenia" - napisano w materiale opublikowanym przez Konfederację Lewiatan.

Na ,,liście wstydu" są podmioty, które w budżetach na usługi nie uwzględniają płacy minimalnej i wyceniły godzinę pracy ochroniarzy na następujące kwoty:

- Krakowskie Pogotowie Ratunkowe: 5,32 zł,
- Sąd Rejonowy w Legnicy: 5,79 zł,
- Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim: 7,71 zł,
- Administracja Zasobów Komunalnych Łódź-Górna: 5,91 zł,
- Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie: 6,88 zł,
- Warszawski Urząd Dozoru Technicznego: 7,17 zł,
- Muzeum Wojsk Lądowych w Bydgoszczy: 7,51 zł,
- Miejskie Centrum Kultury w Bydgoszczy: 6,78 zł,
- Łódzki Urząd Wojewódzki w Łodzi: 7,97 zł,
- Wydział Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego: 6,28 zł,
- Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu: 7 zł,
- Uniwersytet Opolski: 6,79 zł,
- Filharmonia Gorzowska: 7,35 zł.

W ponad 90% ogłoszonych przetargów najważniejszym kryterium była cena. Zamawiający rezygnowali z zastosowania klauzul społecznych, nie wymagali zatrudniania na umowy o pracę.

Taka jest sytuacja w instytucjach publicznych, które, wydaje się, są pod większą kontrolą niż firmy prywatne, gdzie jest jeszcze gorzej. W gastronomii nagminne jest zatrudnianie pracowników ,,na czarno". Przy umowach zleceniach np. kelnerom i barmanom oferuje się stawkę nawet 3,5 zł za godzinę. Średnia to 6-7 zł brutto. *AD*

Czyje są banki w Polsce?

ciąg dalszy ze str.1

Od polityka do bankiera

Szefem rady nadzorczej PeKaO SA, w którego skład włączono w 1996 roku aż trzy banki z „komercyjnej dziewiątki" (Bank Depozytowo-Kredytowy, Powszechny Bank Gospodarczy, Pomorski Bank Kredytowy), jest prof. Jerzy Woźnicki, który w przeszłości należał do Kongresu Liberalno-Demokratycznego oraz Unii Wolności, a w późniejszym okresie zasiadał w radzie programowej Platformy Obywatelskiej. Wiceprzewodniczącym rady nadzorczej banku Millenium powstałego m.in. na bazie Banku Gdańskiego jest Dariusz Rosati, członek PZPR, minister spraw zagranicznych w rządzie Józefa Oleksego, poseł, a obecnie eurodeputowany Platformy Obywatelskiej. Do niedawna w radzie nadzorczej tego banku zasiadał też inny aktywny polityk PO senator Marek Rocki. Przewodniczącym rady nadzorczej Citi Handlowego (dawniej Bank Handlowy) jest Andrzej Olechowski, minister finansów w rządzie Jana Olszewskiego, szef resortu spraw zagranicznych w rządzie Waldemara Pawlaka oraz jeden z założycieli Platformy Obywatelskiej. Członkiem rady nadzorczej Citi Handlowego z rządową przeszłością jest również Igor Chalupec, który pełnił funkcję podsekretarza stanu w resorcie finansów w czasach, gdy premierem był Marek Belka. Kolejny były minister zasiadający obecnie we władzach komercyjnego banku należącego do zagranicznego kapitału to Jarosław Bauc, szef resortu finansów w rządzie Jerzego Buzka, a obecnie wiceprzewodniczący rady nadzorczej banku BGŻ BNP Paribas. Wymienione powyżej nazwiska to tylko cześć przykładów przenikania się świata polityki i sektora bankowego.

Pozostaje mieć nadzieję, że wszyscy byli i obecni politycy, którzy piastują dzisiaj intratne funkcje w zagranicznych bankach, zawdzięczają to tylko i wyłącznie swojej wybitnej wiedzy oraz nieprzeciętnym umiejętnościom.

Łukasz Karczmarzyk

Za: „Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność" nr 4/2016

Zabójcy pozostaną bezkarni?

Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu toczy się postępowanie przeciwko Aleksandrowi G., byłemu biznesmenowi i senatorowi postępowanie w sprawie podżegania do zabójstwa Jarosława Ziętary, dziennikarza ,,Gazety Poznańskiej", który 1 września 1992 r. został uprowadzony i zamordowany. Do dziś nie znaleziono ciała.

Od 2011 r. sprawę prowadziła Prokuratura Apelacyjna w Krakowie. W toku postępowania wyłoniły się dwa wątki: podżegania oraz porwania i zabójstwa. Pierwszy z nich zakończył się skierowaniem do sądu oskarżenia przeciwko Aleksandrowi G., drugi został przez Prokuraturę umorzony z powodu wycofania zeznań. W 2013 r. jeden z kluczowych świadków złożył zeznania, wskazując personalia pracowników holdingu Elektromis, którzy mieli być zamieszani w porwanie i zamordowanie dziennikarza. W styczniu 2015 r. jednak odwołał swoje zeznania – jak wynika z relacji w śledztwie – pod wpływem świadka incognito, którego pozyskała prokuratura. Potem zeznania odwołali kolejni świadkowie. Mówiło się o zastraszaniu lub przekupstwie. Z powodu zmiany zeznań przez świadków krakowska prokuratura była zmuszona z braku wystarczających dowodów umorzyć wątek porwania i zabójstwa Jarosława Ziętary. Decyzję o umorzeniu podjęto 31 grudnia ubiegłego roku. Ostatecznie uznano, że nie ma wystarczających dowodów na to, by wykazać przed sądem, że byli ochroniarze Elektromisu brali udział w porwaniu i zabójstwie dziennikarza. Mający status pokrzywdzonego Jacek Ziętara, brat dziennikarza, wystąpił z zażaleniem na umorzenie, nie kwestionując jednak dotychczasowego postępowania i zaangażowania krakowskiej prokuratury. W odwołaniu poruszył kwestię weryfikacji słów głównego świadka incognito na podstawie m.in. zeznań innych świadków. Wskazał także czynności, których wykonanie mogłoby pomóc w uzyskaniu przydatnych dowodów zabójstwa.

Zażalenie Jacka Ziętary zostało poparte apelem Komitetu Społecznego „Wyjaśnić śmierć Jarosława Ziętary" do Prokuratury Apelacyjnej w Krakowie, w którym napisano m.in.: Komitet Społeczny „Wyjaśnić śmierć Jarosława Ziętary" z niepokojem przyjął wiadomość o umorzeniu wątku śledztwa dotyczącego sprawców porwania i zabójstwa Jarosława Ziętary. Oznacza ona, że odpowiedzialni za zbrodnię nie zostaną ukarani. Na taki stan rzeczy nie może być zgody w państwie prawa. Rozumiejąc obiektywne trudności związane ze zmianą zeznań świadków i doceniając zaangażowanie w wyjaśnienie zabójstwa poznańskiego dziennikarza, apelujemy o przychylenie się Prokuratury Apelacyjnej w Krakowie do zażalenia złożonego przez brata zamordowanego, Jacka Ziętarę. Liczymy na to, że w trosce o wszechstronne wyjaśnienie zbrodni prokuratura skorzysta z możliwości przychylenia się do zażalenia i będzie kontynuowała śledztwo.

Teraz od decyzji sądu zależy czy po 24 latach sprawa zostanie doprowadzona do końca, a winni zabójstwa będą ukarani.

Anna Dolska
Członek Komitetu Społecznego „Wyjaśnić śmierć Jarosława Ziętary"

PROFIT CLUB

NASI PARTNERZY O SOBIE

DEUTSCH-MEISTER
Szkoła Języka Niemieckiego

zaprasza na

kursy języka niemieckiego:

-grupy 4-5-osobowe

-zajęcia 1 raz w tyg. 90 min. w czwartki

w centrum Poznania przy ul. Wszystkich Świętych

-godziny zajęć dostosowane do pracy zmianowej

- miesięczny koszt tylko **139,90 zł. brutto** za osobę z **Kartą Profit**

Kurs języka niemieckiego??? Pracuję na zmiany i trudno mi dopasować godziny pracy do zajęć ☹

Praca zmianowa to żaden problem!!! W szkole *Deutsch-Meister* zajęcia są dostosowane do Twoich godzin pracy ☺

Zapraszamy do SJN Deutsch-Meister ☺

Kontakt: 505-473-496/ 798-494-088/ info@deutsch-meister.pl

1 procent

1%

Jeśli zechcesz wspomóc Emilkę, Oleńkę, Marysię, Amelkę lub Patrycję zajrzyj na:

www.solidarnosc.poznan.pl zakładka Podaruj 1%

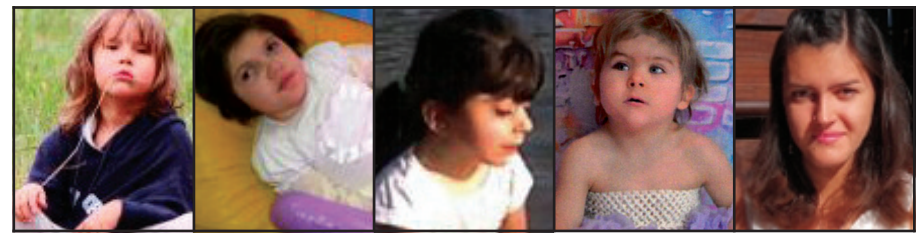

Nie trzeba nic wpłacać ani wypełniać żadnych dodatkowych formularzy. Wystarczy tylko zdecydować, gdzie ma trafić 1% Twojego podatku i wpisać to w rozliczeniu PIT. Jeżeli tego nie zrobisz, o Twoich pieniądzach będą decydować inni.

Pismo Regionu Wielkopolska NSZZ Solidarność, 60-118 Poznań, ul. Metalowa 7, tel 61 853-08-60, fax 61-853-08-66
e-mail:barbara.napieralska@solidarnosc.poznan.pl, www.solidarnosc.poznan.pl
Redakcja SW:redaktor prowadzący: Barbara Napieralska.